

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

W niedzielę dnia 15 czerwca w gimnazjum męskim im. ks. J. Poniatowskiego odbędzie się uroczystość **zakończenia roku szkolnego wraz z rozdaniem świadectw rocznych i maturalnych.**

Porządek uroczystości:

- a) O godz. 10 $\frac{1}{2}$ dziękczynne nabożeństwo w kościele popijarskim;
- b) O godz. 12 właściwa uroczystość na podwórzu gimnazjalnym;
- c) Otwarcie dorocznej wystawy kartograficzno-rysunkowej.

Dyrekcja gimnazjum wraz z grönem nauczycielskim oraz Zarząd Towarzystwa Opieki Pozaszkolnej zaprasza na powyższą uroczystość rodziców, opiekunów i wszystkich interesujących się szkolnictwem rodzimem.

**Zwiedzajcie Wystawę Lotniczą w sali 10 p. p.
od 18 czerwca poczynając!!!**

ODEZWA.

Z niepojętą szybkością rozwija się technika i przemysł wojenny u naszych sąsiadów wschodnich i zachodnich! Nie masz państwa na kuli ziemskiej, któreby nie ponosiło wielkich wydatków na lotnictwo i broń chemiczną. W Niemczech pracuje 42 fabryk cywilno-lotniczych. Już w lipcu 1923 r. fabryki te produkowały miesięcznie 670 samolotów; ponadto istniało 15 fabryk śmig samolotowych.

Rosja, według przemówienia p. Ministra Wojny w Sejmie, będzie miała w tym roku 2.000 aeroplanów.

U nas tylko społeczeństwo cywilne trwa w stanie bierności, co się fatalnie może odbić na normalnem podnoszeniu pogotowia obronnego.

Obywatele i obywatelki!

Wszyscy bez różnicy przekonań i narodowości, musimy zdobyć się na wielki czyn! Polska potrzebuje wielkiej floty, gdyż leży na szlaku między Wschodem a Zachodem, między narodami, które wciąż nas starały się podbić i ujarzmić.

Narodzie, musisz być przygotowany do obrony swego kraju w każdej chwili! Flota napowietrzna odegra decydującą rolę na polu chwały i w życiu przemysłowo-gospodarczem.

Nikomu więc pod groźbą utraty praw obywatelskich, pod groźbą utraty wolności narodowej, nie wolno uchylać się od troski o rozwój lotnictwa.

Musimy pracą, ofiarnością w krótkim czasie stworzyć przeciwwagę siłom napowietrzny u naszych sąsiadów.

Obywatele i obywatelki, zapisujcie się na członków; popierajcie wszelkie przedsięwzięcia Komitetu Stołeczno-Wojewódzkiego Ligi Obrony Państwa.

Wzywamy Was do gremjalnego uczestnictwa **w zabawie na cele lotnicze** oraz **w zwiedzaniu ruchomej Wystawy Lotniczej**, która już w przyszłym tygodniu będzie otwartą.

Przewodniczący: *W. Doleżał*
Sekretarz: *M. Szajdng*
Czł. Zarządu: *Fr. Trawiński.*

Spółeczeństwo, a lotnictwo.

Polożenie geograficzne naszego Państwa, ograniczonego tak z zachodu, jak i ze wschodu dwoma sąsiadami, byłymi zaborcami, którym ciągle się uśmiecha polityka zaborcza i imperjalistyczna, prowadzona na wielką skalę, jak za czasów pruskich Wilhelmów, których imperjalistyczne zapędy były nieposkromione i sięgały daleko poza istotne granice Rzeszy Niemieckiej.

W dobie obecnej, kiedy na wschodzie wojowniczo nastrojony Trocki, pobrzękuje teatralnie od czasu do czasu szabelką i wygłasza mowy, sławiące potęgę armji czerwonej, kiedy w Niemczech odbywają się ustawiczne przeglądy i rewje organizacji i stowarzyszeń gimnastycznych, a w pruskich junkrach pokutuje jeszcze myśl o wojnie odwetowej, powinniśmy być na wszystko przygotowani, aby nie zostać zaskoczonymi ewentualną wojną.

Si vis pacem, para bellum! Chcesz pokoju, bądź gotów do wojny.

Przyszła wojna, jak przepowiadają znawcy, będzie przede wszystkim wojną chemiczną, gazową i olbrzymią rolę odegra w niej lotnictwo.

Zdobycze na polu lotnictwa, w ostatniej dobie, są bardzo wielkie, gdyż każde państwo łoży na cele lotnictwa wielkie sumy, pojmując znaczenie jego na wypadek wojny.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że w razie wojny, w parę godzin po jej wypowiedzeniu, eskadra lotnicza, przypuścmy niemiecka, może zbombardować Warszawę lub inne większe miasta w głębi naszego kraju.

Spółeczeństwo polskie nie zdaje sobie jeszcze sprawy z doniosłości i znaczenia lotnictwa.

W okresie sanacji Skarbu Państwa, w okresie wielkiego wysiłku i kryzysu, jaki przechodzi nasz kraj, Skarb Państwa nie może w wielu wypadkach ze względów oszczędnościowych popierać materialnie całego szeregu badań i przedsięwzięć na polu gazownictwa i lotnictwa.

Tutaj spółeczeństwo musi wziąć inicjatywę w swoje ręce.

Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej powinni uznać za swój obowiązek należenie do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W każdym najmniejszym nawet miasteczku powinien powstać Komitet, któryby w porozumieniu z Centralą Warszawską lub Komitetem Wojewódzkim zajął się zbieraniem funduszków na cele rozwoju lotnictwa.

Koniecznym jest ten wysiłek zbiorowy całego spółeczeństwa, aby Polska nie została na ostatnim miejscu. Dzielnych, odważnych i wyszkolonych lotników posiadamy dużo, ale trzeba się usilnie starać o pieniądze na kupno nowych aparatów lotniczych i na założenie Instytutów Doświadczalnych Lotniczego i Gazowego, gdzie profesorowie, będą pracować dla dobra i całości naszej Ojczyzny.

A więc wszyscy, wszyscy, jak jeden mąż, nie żalować grosza i sypanąć nim hojnie, boć tu chodzi też i o zapewnienie bezpieczeństwa i środków obrony dla wszystkich obywateli naszego państwa.

T. Strażelski.

„Wieś i wojna gazowa“.

W najbliższej przyszłości, to jest w chwili kiedy wybuchnie nowa wojna, kiedy rozpoczną się nowe rzezie, mordy i niszczytelstwo, obraz tej nowej wojny przedstawi się nam w świetle zupełnie innym jak dotychczas. Wielka wojna światowa zrobiła ogromne zniszczenie, przerzedziła szeregi ogromnych armji, spustoszyła obracając w niwecz wiele wsi i miast; ludność zamieszkującą obszary wojny, wygnana z siedlisk precz i zubożyła ich równając z żebakiem. Wojna światowa, wymysł i udoskonalenie najwyższego szczebla techniki, ofiarowała ludzkości, narodom które uczestniczyły w niej, jako dank ogromu swej siły kilka milionów zabitych i pięć milionów inwalidów.

WIESŁAW BRZOZYSZ.

4).

Z Wiosną.

On siedł spokojnie, wolno, zasluchany w tony śpiewów ziemi, w brzęk much, wpatrzony w oziminy tak radośnie wyglądające. Chuda twarz śmiała mu się do wszystkiego wokół.

Oczy rozgorzałe obejmowały gorącym uściskiem i trawę drobnutką na miedzy, półzielone grusze szumiące. Wdychał z lubością świeże powietrze, aż mu w zapadłych piersiach podnosił się jakiś głuchy szelest. Szedł, przystawał i rozglądał się wokół. Widział wówczas wyraźnie swą małą wioskę, którą sadowe drzewa zaczęły już zielonym płaszczem okrywać, tylko czerwieniły się kominy, lub świeciły bielą pomiędzy gałęziami niskie bielone ściany chat.

Na zielonych polankach traw przy drodze rozpościerały się młode stada gęsi i schylone skubały młoda trawę.

Las widniał niedaleko. Dobiegały już do niego jego tajemniczosmętne poszumy, rozgwardysz

ptasi, z czego wybijały się gwizdzące trele drozdów i przestraszone krzyki sójek. Świerki zciemniały bardziej i oblokły się ciemnym szmaragdem. Inne drzewa stały zielone, tylko dąb uporczywie czekał większego ciepła, mocniejszych promieni słonecznych.

Wyrwicki zbliżał się do lasu. Podniósł wzrok ku górze i wodził nim po rozkiwanych wierzchołkach, po buropiennych smukłych sosnach, po krzakach nisko rosnących krępego jałowcu. Dolatywało mu do uszu energiczne hukanie dzięcioła-kowala, radosny pisk sikorek, schowanych w igłach sosen i świerków. Echo przyniosło do niego tak znane i mile kukanie, które odbite od gałęzi i pni stokrotnie szło hen, po ziemi, obwieszczając panowanie wiosny.

Wyrwicki poczuł w nogach lekkie zmęczenie i usiadł na granicznym kopcu pod lasem.

Czuł zapach balsamiczny żywicy i woń świeżych liści. Nie wiedział jak i kiedy tu doszedł. Taki kawał... Wieś schowała się za wzgórek zupełnie, zato widok miał szerszy. Duszę miał pełną radości i chwały.

Nagle poczuł lekki zawrót głowy, ale się otrząsnął i przeszło mu to.

Mimo wszystko i z taką strasznie krwiożerczą wojną jak była ostatnia może i mogłaby ludzkość wytrzymać i w przyszłość. Przyszła wojna, rozrachunki i porachunki narodów między sobą, wprowadziła broń nową, większą, gorszą i straszniejszą; broń owa to śmierć tym narodom, które nie będą chciały i mogły bronić się skutecznie, które nie będą miały tyle siły aby już teraz rozpocząć obronę i zabezpieczać cały naród bez wyjątku od nieublaganej, strasznej i męczeńskiej śmierci gazowej.

Polska to kraj rolniczy, 70% rolników, tych kopaczy złota natury, robotników cudnej i możnej przyrody w przyszłej wojnie znajdzie się w niebezpieczeństwie utraty swego życia, dobytku i mienia. W większości rolnik polski to rozbitek nieuświadomiony, zacofany i cofnięty o sto lat wstecz od rolnika Zachodu, nie pojmuje doniosłości przyszłej wojny, a tem samem nie wyczuwa inicjatywy ku obronie swojej i najbliższych. Zginie najprędzej ludność cywilna, miejska i wiejska, wszelki inwentarz i wszystko to co tylko żyć potrafi i może. Gazy trujące zastosowane w różnych odcieniach i gatunkach działają rozmaicie na spowodowanie śmierci u ludzi. Gazy trujące to jedna z najwięcej barbarzyńskich broni wojny, a jednak najtańsza i najskuteczniejsza to broń, działająca sprawnie i szybko, bez huku i wrzasku dająca rezultaty nadzwyczaj obfite (bo samą śmierć.)

Rolnik polski winien zrozumieć że, jeżeli masa jego nie przyłoży ręki do budowy tej obrony przeciwgazowej, jeżeli nie pozwoli sobie przez upór wytłumaczyć konsekwencji przyszłej chwili dla niego tak strasznej; to, stanie się pastwą wroga gazowego, a mienie jego zagarnie ten z wrogich sąsiadów, który był mądrzejszym i chętniejszym w zastosowaniu ofiary ku własnej obronie i wyzyskaniu niezaradności i słabości jego. Każdy rolnik winien stać się członkiem wspierającym kraj własny w obronie przeciwgazowej. Gminy i wsie w łonie swoim winne zakładać komitety, które chociażby w cząstce przyczyniły się do wzniesienia gmachu przetworów chemicznych i samolotów, których w Polsce jest tak mało a tak dużo jeszcze potrzeba.

Obrócił się ku polom, ku szerokiemu widnokręgowi okolicy, która jak barwne malowidło przed nim się rozpościerała.

Westchnął. A zaraz uczuł, jak mu siły rosną, jak wypełniają każdy zakątek ciała — poczuł się mocnym, jak ongiś...

Wyprężył i wyprostował się, podparł pierś rękoma i tak pozostał, znieruchomiał.

Matka nie mogła się go doczekać i wyszła szukać. Idąc prosto miedzą, znalazła go pod lasem; siedział na kopcu granicznym, zwrócony ku polom...

O tak wyglądał, jakby żywy i wpatrzony z wielkiem ukochaniem w młode zboża, w zielone miedze i gruze szumiące...

Dziecko wsi.

w lutym 1923 r.

Dąbrowa pod Sieradzem.

Nauczycielstwo szkół powszechnych, zajmując jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk pośród społeczeństwa, rozumiejąc doniosłość wojny w przyszłości i jej straszne następstwa, podejmie się w imię własnych uczuć patriotycznych do uświadomienia i nakłonienia ludu wiejskiego aby przyłożył swą rękę ku własnej obronie.

W przeciwnym razie grozi krajowi naszemu i całemu narodowi śmierć okropna i straszna bo gazowa.

Ryszard W. Niemczyk.

wieś Zawady w czerwcu 1924 r.

Zlot „Sokołów“ w Wilnie.

W dniu 8 i 9 czerwca odbył się w Wilnie „Zlot Sokolów“ Dzielnicy Mazowieckiej. Na zlot prócz Dzielnicy Mazowieckiej przybyły delegacje dzielnicy Małopolskiej, Dzielnicy Poznańskiej i Dzielnicy Pomorskiej ogółem 2600 druhów i druzhen, nie licząc Sokolstwa miejscowego.

W sobotę d. 7 o godzinie 9 wiecz. odbyła się uroczysta Akademia na cześć „Zlotu Sokolów“. Powitalne przemówienia wygłosili rektor uniwersytetu im. Stefana Batorego Parczewski, Delegat Rządu Malinowski, vice prezydent miasta Łukucjewski, general Rydz-Smigły, ks. sen. Maciejewicz, Kurator Okr. Szk. Wileńskiego Gąsiorowski, oraz przedstawiciele Młodzieży Akademickiej i Harcerstwa. Dziękował w imieniu Sokolstwa prezes Sokolów druh Zamojski i druh Lesiewicz.

W niedzielę d. 8 od godz. 6 rano do 10 odbywały się na boisku Sokolskiem generalne próby ćwiczeń gimnastycznych, o godz. 10 m. 30 przemarsz na plac Łukiski, gdzie odbyła się uroczysta msza polowa odprawiana przez biskupa Bandurskiego. Podniosłe kazanie wygłosił biskup Bandurski i udzielił wszystkim Sokolom błogosławieństwa, po czem odbyło się poświęcenie sztandaru Sokolów Wileńskich. O godz. 12 m. 30 odbyła się defilada Sokolów i uroczysty pochód przez ulice miasta, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Sokolów. O godz. 5 po południu do 7 wiecz. odbyły się popisy gimnastyczne. Wyróżniały się: grupa Poznańczyków wolne ćwiczenie, grupy z Warszawy ćwiczenie na przyrządach, zbiorowy zastęp liczący 1000 druhów—ćwiczenia lancami, oraz zbiorowy zastęp druzyn żeńskich—ćwiczenia maczugami. O godzinie 7 bankiet w sali miejskiej i zabawy w Ogrodzie Bernardyńskim.

W poniedziałek godz. 9 rano pochód delegacji Sokolstwa na cmentarz na Rosie i złożenie wieńców na grobach Obrońców Wilna, poczem zwiedzanie miasta. O godz. 3 po południu do 5 popisy szkół żeńskich i męskich wykonane ze zdumiewającą sprawnością, od godz. 5 do 7 dalszy ciąg ćwiczeń Sokolów. O godz. 7 m. 50 odjazd pierwszego pociągu z Sokolami, następane dwa miały odejść w odstępach dwugodzinnych. Którzy nie odjechali pierwszym pociągiem byli na zabawie pożegnalnej w Bernardyńskim ogrodzie.

Pogoda dopisywała prześliczna, przez cały czas doznawaliśmy od mieszkańców Wilna nadzwyczaj gościnnego przyjęcia, ludność urzędzała na każdym kroku i przy każdej okazji owacje. Odjeżdżających Sokolów odprowadzały nieprzebrane tłumy publiczności Wileńskiej, zegnając owacyjnie.

Szabla Kawaleryjska

przepisowa w wojsku polskim do sprzedania.
Wiadomość w Redakcji.

Dla uczestników zlot ten pozostanie w pamięci niezatartem wspomnieniem. Z gniazda Łowickiego na Zlot wyjechali druhowie: Fr. Kokczyński, Fr. Popławski, M. Rószkiewicz, J. Włodarczyk Fr. Lis, B. Zwierzchowski, W. Schulc.

Jeden z uczestników.

Na Święto Bożego Ciała.

Z sadów płynie woń kłębami
Od aacji Isniących biało
Oto święto nad świątami
Oto dzisiaj: Boże Ciało.

Zbliżająca się uroczystość Bożego Ciała, to najwspanialsza ze wszystkich chrześcijańskich uroczystości kościelnych. Jakkolwiek pamiętkę ustanowienia Najś. Sakramentu Eucharystji obchodzi Kościół rzymsko katolicki rokrocznie w Wielki Czwartek, a codziennie odnawia ją w każdej Mszy S-tej i w S-tej Komunii, to jednak dla większego uczczenia Boga, ciałem żywym wśród nas obecnego i na podziękę za tę niesłychaną łaskę, Papież Urban IV, bullą z dnia 8-go Września 1265-go roku, ustanowił osobne święto dla Rzymu, pod nazwą Festum Corporis Domini a następca jego Klemens V, rozciągnął je na świat cały. Obchodzono to święto, od początku podobnie, jak teraz nabożeństwem pod gołębem niebem, oraz procesją po mieście z wystawieniem Najśw. Sakramentu i czytaniem Ewangelji świętych, przy 4-ch, umyślnie na ten cel urządzonych, ołtarzach—a małe dzieci w wianeczkach na główkach, niby anioła zesłałe wprost z nieba, stały pod stopy Boże najpiękniejsze róże i zioła pachnące. Dla dodania większej okazałości królewskiemu pochodowi Boga, obnoszono ze sobą wszystkie ozdoby kościelne, jak: chorągwie, posągi i obrazy święte, a uczestnicy orszaku zbożnego, czy to moi czy ubodzy, jak na festyn dworski, najparadniejsze przywdziewali stroje. Wiosenne pogodne powietrze sprzyjało podniosłemu nastrojowi uczuć. Najpiękniejsza ze świątyń, ręką samego Stwórcy wzniesiona, z błękitną kopułą u szczytu, pozwalała łatwiej rozmodlonym duszom wzbic się ku wyżynom. Słoneczna lampa u stropu, ten widomy symbol potęgi łaski Boskiej, płynącej z nieba, rozjaśniała świetne barwy pochodu, napelniając serca radosną nadzieją przyszłych nieziemskich rozkoszy. A w tych złotych blaskach, na tle błękitu i zieleni oraz mistycznego nastroju—promienna, wzniesiona wysoko w górę, złota monstrancja hipnotyzowała dusze widokiem, obecności i bliskości Boga, potęgując zapal religijny u wiernych, a podziw, zazdrość, oraz zabobonna trwogę budząc u pogan i wrogów Kościoła S-go.

W Polsce święto Bożego Ciała zaczęto obchodzić ku końcowi XIII-go wieku. Były to czasy najgorętszego, religijnego napięcia uczuć u nas—epoka z której posiadamy cały szereg polskich świętych: jak błogosławiona królowa Kinga, S-ta Jadwiga, S-ta Salomeja, S-ta Bronisława, S-ty Jacek Odrowąż i t. d. To też świeżo wprowadzone święto przyjęto z entuzjazmem, gorącością i namaszczeniem,—a o prawo ubierania u siebie ołtarza ubiega-

no się w składaniu ofiar na ten cel,—ze skarbów i lochów wydawano klejnoty, jedwabie i złotogłowie ze skrzyń,—domy ogalaćano z ozdób, a ogrody z kwiatów, byle tylko godnie przysposobić ołtarz, na którym spocznie podczas procesji, Pan nad Pany.

Jak Rzym we Włoszech, tak w Polsce przodował w tem nabożeństwie Kraków. Przez całą oktawę z każdego kościoła w inną stronę wychodziła procesja tak, że nie było ulicy w mieście, po której by orszak z Panem Bogiem nie przeszedł—aż miasto całe pachniało i mienilo się od rozsypanego po niem kwiecia, które Jezusowi sypano pod nogi. Ale najuroczystsza i najwspanialsza ze wszystkich była zawsze procesja tak zwana Marjacką, która w ostatni czwartek oktawy Bożego Ciała odbywała się po Rynku. Na tę procesję ścięgała się także ludność z okolicznych wsi, strojna w białe kierezje, czerwone rogatywki i wyszywane kolorowe gorsety; poja wiały się nawet gromadki górali—z odległych o mil kilkanaście Tatr. Na czele szedł król i królowa ze swą i duchowieństwem—dalej książęta, rycerze, hussarja skrzydłata, szlachta, mieszczenie, cechy, bractwa, lud, a każde zgromadzenie ze swym sztandarem a wszysto przyodziane odświętnie i z uroczystymi minami, że tylko stroje i zbroje lyskały w słońcu, łopotwały się skrzydła i chorągwie, więc było na co patrzeć nie tylko z pobożnością, ale przez ciekawość samą.

Wieczorem grywano publicznie na placu Marjackim religijne misterja, na które to widowisko cieszył się Kraków przez rok cały.

To wszystko w miniaturze, jak dziś, odbywało się po innych miastach, miasteczkach, wsiach kościelnych, przyczem i jak we wszystkie inne wiosenne święta, nie mogło się obyć u nas bez zieleni i kwiecia. To też w Boże Ciało, odwieczny zwyczaj w Polsce,—każe święcić w kościołach wianuszki z wonnego ziała: mięty, macierzanki, rozchodniku, grzmotku—bożego drzewka, ruty, rozmarynu i innych, które potem wieszane u okien, broniły domostwo od piorunów, a kruszone po uschnięciu, miały być cudownym lekiem przeciw chorobom i zarazom ludzi i bydła.—

Od kwiatuszków wszędzie,
By na polu świeżo zżętem
To panenka sypać będzie
Przed Najświętszym Sakramentem.
(Or—ot).

Halina Kamocka.

KRONIKA

Kalendarzyk.

† Piątek Suchy dzień. Antoniego Pad.
Sobota † Suchy dzień. Bazylego B. W. D.
Niedziela Trójcy Przenajśw. Jolanty Wd.
Poniedziałek Bennona B. W., Jullity M.
Wtorek Innocentego M., Adolfa B.
Środa Eirema W. D., Marka M.
Czwartek Boże Ciało. Juljany P.
Wschód słońca g. 3 m. 15. zachód g. 7. m. 59.

— W dniu święta pułkowego sławnego 10 pp. który dziś uroczysto obchodzi dzień zwycięstwa nad wrogiem, ślemy życzenia dalszego rozwoju i chwały.

REDAKCJA.

— **Egzaminy wstępne w Liceum im. Piusa X we Włocławku.** Egzaminy kandydatów do Liceum odbędą się: przed wakacjami— 24 i 25 czerwca, po wakacjach—28 i 29 sierpnia.

Z okazji egzaminów podajemy informacje o Liceum. Liceum im. Piusa X jest średnim zakładem naukowym przy Włocławskim Seminarjum Duchownem, przygotowującym młodzież do tegoż Seminarjum. Nauka w Liceum obejmuje kurs czterech wyższych klas gimnazjalnych z programem państwowego gimnazjum klasycznego (łacina i greka). Kandydatów przyjmuje się na podstawie: 1) pełnego egzaminu z odpowiedniego kursu, albo 2) świadectwa z gimnazjum państwowego lub mającego prawa państwowe. Świadectwa z innych szkół (np. Seminarjum nauczycielskie) są niewystarczające do przyjęcia. Kandydaci, przyjmowani na mocy świadectwa, podlegają wstępnemu informacyjnemu egzaminowi: z polskiego, łaciny, historii i geografii z zakresu klas, wymienionych w świadectwie. Kandydaci nieklasycy do klasy VI i następ. podlegają nadto egzaminowi z greckiego w odpowiednim zakresie. Do klasy VIII przyjmuje się tylko za specjalnem pozwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci z diecezji Kujawsko-Kaliskiej. Kandydaci składają (prócz świadectwa szkolnego) 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności od XX Proboszcza i Prefekta, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) krótki własnoręczny życiorys. Za pełny egzamin od kandydatów, nie mających świadectwa gimnazjalnego, pobiera się opłatę w wysokości 4 złotych, za egzamin informacyjny 2 złote.

Dyrekcja Liceum.

— **Koło Wychowanek Żeńskiej szkoły Łowickiej.** W dniu 8-ym czerwca r. b. zostało zawiązane Koło Wychowanek Żeńskiej Szkoły Łowickiej, mające na celu podtrzymanie węzłów Koleżeńskich.

Dla omówienia różnych spraw, tymczasowy Zarząd Koła prosi wszystkie koleżanki, które kończyły, jak również i te, które kiedykolwiek uczęszczały do Szkoły Łowickiej o łaskawe przybycie na zebranie ogólne w niedzielę dnia 15 czerwca o godzinie 11-iej rano do gmachu gimnazjum żeńskiego.

— **Był las bez nas będzie i po nas.** Tak zwykle mawiali nasi przodkowie i wycinali lasy gdzie mogli i jak mogli, że miejscami po rozległych puszczech pozostały góry lotnych piasków, które można oglądać nawet i w gminie nieborowskiej.

Obecnie serwituty włościańskie na lasach słubickich w pow. Sochaczewskim zostały uregulowane i każda osada stosownie do wielkości otrzymała 1 do 3 morgi lasu, zdawałoby się, że nasi kmiotkowie będą chronić jak oka w głowie te małe swoje borki—gdzie tam—wszystko wycięli i posprzedawali, zaledwie niektóry zatrzymał coś niecoś. Pokazuje się, że tylko większe majątki, prowadząc racjonalne leśnictwo zdolne się utrzymać las. Niektórzy włościanie tak się prędko uwinęli, że drzewa wycięli i za co bądź sprzedali, że nawet nie zostawili na pokaz dzieciom aby zobaczyły jak to sosny wyglądały. Gdyby ten budulec był jeszcze użyty na jakieś roboty czy budowle, ale nawet wstyd mówić: karczmarz w Słubicach sprowadzał dawniej wódkę raz na tydzień—obecnie po objęciu działek leśnych przez włościan — sprowadza spirytus trzy razy tygodniowo i jeszcze nie może nadażyć. A takie ładne były drzewa! X.

— **Wypadek samochodowy.** W dniu 10 b. m. o godzinie 6 wiecz. na 8 wiorście od Łowicza zda-

rzył się wypadek samochodowy, który spowodował pokaleczenie 3-ch osób.

Samochodem tym wracali z Poznania do Warszawy pp. Bagniewscy z Okęcia pow. Warszawskiego i wskutek pęknięcia opon samochodowych nastąpiła katastrofa. Pani Bagniewska, jej siostra oraz szofer ulegli zewnętrznym obrażeniom ciała, p. Bagniewski zaś wyszedł z opresji cało. Pani Bagniewska, jej siostra oraz szofer zostali przewiezieni do szpitala w Łowiczu i życiu ich nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

— **Koncert na „Sokoła“.** Drugiego czerwca r. b. w sali kina wojskowego odbył się koncert na zakup narzędzi gimnastycznych T-wa „Sokół“. Sympatyczna ta organizacja zorganizowała już kadry sokolów i sokolic, własny chór oraz drużynę piłki nożnej.

Udział w koncercie brał młody chór sokolski, artyści miejscowi: pp. K. Maciejko i Teo-Tur, sily artystyczne z Warszawy, oraz orkiestra 10 pp. pod batutą p. por. Waltera.

Słowo wstępne wygłosił p. inżynier Fr. Kokczyński o zadaniach i historii sokolstwa. Cały koncert wypadł bardzo sympatycznie.

— **J. Bzowski w Łowiczu.** Dawny ulubieniec publiczności Łowicza z przed wojny, J. Bzowski występował ze swoim zespołem w teatrze „Eos“ w Łowiczu w dniu 4 czerwca r. b.

Ci, co byli na przedstawieniu, a było nie wiele osób, wyszli z teatru zachwyceni grą oraz dobo-rem programu. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała i nie wiemy czemu to przypisać, gdyż nazwisko J. Bzowskiego oraz cel na który grał Bzowski, dawał dostateczną gwarancję. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na Straż Ochot. w Łowiczu.

— **„Dzień szkoły powszechnej“.** Przy końcu bieżącego roku szkolnego ma się odbyć na terenie pow. łowickiego t. zw. „dzień szkoły powszechnej“. Każda szkoła, ewentualnie szereg szkół razem, urządzią popisy, wystawy, przedstawienia, koncerty i t. p. Dochód z tych imprez ma być przeznaczony na fundusz oświatowy Rady Szkolnej Powiatowej w Łowiczu.

Na terenie miasta Łowicza mają wystąpić wszystkie szkoły powszechne razem. Udziału w tej akcji odmówiła szkoła żydowska. Szkoła ta ma wystąpić samodzielnie i wykazać, że wszystkie inne szkoły powszechne m. Łowicza razem wzięte nie dadzą tych rezultatów, co jedna szkoła powszechna dla dzieci żydowskich.

Sądząc z dotychczasowych rezultatów pracy wspomnianej szkoły, jestem pewny, że żydzi zwyciężą. Byłby to wstyd dla szkół, do których chodzą dzieci chrześcijańskie, dla rodziców tych dzieci, i wreszcie dla całego polskiego społeczeństwa w Łowiczu.

W odradzającej się Polsce szkoła powszechna może i powinna odegrać olbrzymią rolę. „Dzień szkoły powszechnej“ wykaże, kto to lepiej rozumie—my czy żydzi. Od żydów dostajemy coraz częściej cięgi,—należałoby coś o tem pomyśleć. „Kmita“.

— **Pożar w Zakulinie gm. Łyszkowice.** W dniu 10 b. m. w godzinach południowych powstał pożar w zagrodzie Wojciecha Dańczaka we wsi Zakulin gminy Łyszkowice, który przeniósł się na zagrodę Franciszka Franta.

Obydwie zagrody spłonęły doszczętnie wraz ze stodołami i budynkami inwentarskimi.

Konie i bydło zdolano wyprowadzić, spaliło się kilka sztuk nierogacizny, oraz domowe sprzęty

z których bardzo małą ilość zdołano wynieść z płonących domów.

Pożar zaczął się od stodoły Wojciecha Dańczaka w czasie największego ruchu we wsi, upada więc przypuszczenie złej woli. Natomiast wszyscy domownicy gospodarze Dańczaka spali po weselu, więc jest prawdopodobieństwo, że ktoś ze śpiących ogień zapruszył od papierosa, co śledztwo przeprowadzone ustali.

Gdyby nie energiczna akcja ratunkowa, pożar przy bardzo silnym wietrze mógł przybrać szersze rozmiary, skończyło się tylko na dwóch zagrodach.

Czynną była przy ogniu straż z Łyszkowic, która bardzo szybko zjawiała się na miejscu wypadku, oraz straż z Pszczonowa.

L. D.

— **Sprawozdanie z koncertu „Sokołów“ w dn. 2 b. m.**
Przychód (bilety programy) 347 zł. 17 gr.
Rozchód (orkiestra, afisze, programy różne) 357 „ 21 „

Czysty zysk 89 zł. 96 gr.

Wszystkim osobom, które brały udział w koncercie i okazały swoją pomoc w urzędzeniu, składa serdeczne podziękowanie

Zarząd „Sokołów“.

Z Narodowej Org. Kobiet w Łowiczu.

Sprostowanie. W podziękowaniu Sekcji Rozrywkowej Oddziału Nar. Org. Kob. za pomoc okazaną przy urządzaniu wycieczki do Kompiny omyłkowo pominięto nazwisko ks. kanonika Kapituły łowickiej Marcina Gruchalskiego z Kompiny, któremu Zarząd sekcji wyraża tą drogą podziękowanie za okazaną życzliwość.

Dyżury. W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Odd. Nar. Org. Kob. przy ul. Długiej Nr. 2 będą pełniły dyżur pp. Marja Jędrzejewska i Józefa Zielezińska.

OGIARY.

Na czerwony krzyż.

Ryfka Sumieraj za puszczenie kozy w szkodę przy więzieniu Mk. 3.000.000.

Na Obronę Przeciwgazową

Mieczysław Gerlach Mk. 10 milionów.

Na samolot łowicki p. n. „Pelikan“.

Jedna z członkiń Oddziału Łowickiego Narodowej Org. Kobiet ze wsi Kompina nie mając możliwości brać udziału w sprzedaży znaczków w dn. 15 czerwca, składa na ten cel 3.000.000. mk.

Podziękowanie.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Łowiczu ma zaszczyt podziękować w imieniu inwalidów, wdów i sierot staropolskim „Bóg zapłać“ za ofiarowane kartofle następującym dominium: Walewice, Sobocie, Kiernozi, Woli-Stępowskiej, Chaśno i Długiemu oraz za ofiarowaną gotówkę zamiast produktów złożoną przez młyn „Kiernozia“ p. E. Nadlerowej, Dom. Długiemu, Dom. Boczki,—Bezimiennie i p. K. Blichewiczowej — złożone w redakcji „Łowiczana“.

Zarząd

Łowicz 4-VI-1924.

Ustawa

dnia 11 kwietnia 1924 roku
o ochronie lokatorów.

Rozdział III.

Ograniczenie prawa wypowiedzania i rozwiązywanie umów najmu. Przedłużenie umów najmu o oznaczonym czasie trwania.

Art. 12. W razie śmierci lokatora jego wstępni, zstępni, współmałżonek i rodzeństwo, którzy do chwili śmierci stale z nim mieszkali wstępują w umowę najmu odpowiadają niepodzielnie za wynikające zobowiązania o ile stąd zrzekną się tego prawa wobec wynajmującego. Przepis ten nie ma zastosowania do osób, które w chwili śmierci lokatora posiadają inne mieszkanie.

2 Prawa najmu pomieszczeń handlowych przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych wynikające z niniejszej ustawy przechodzą na spadkobierców lokatora o ile spadkobiercy przedsiębiorstwo spadkodawcy w tym samym lokalu nadal prowadzą.

Art. 13. Obowiązki i prawa lokatora i wynajmującego, wypływające z niniejszej ustawy, stosują się odpowiednio do sublokatora i lokatora, o ile w ustawie tej wyraźnie inaczej nie postanowiono. Ponadto w razie udowodnionej zmywy właściciela z lokatorem na szkodę praw sublokatora, ten ostatni wstępuje z mocy samego prawa w stosunku do przedmiotu najmu w prawa lokatora. Do spraw wytoczonych przeciwko lokatorowi o eksmisję winni być przypozwani sublokatorzy, pod rygorem bezskuteczności wyroku sądowego przeciwko tym ostatnim. W razie wygaśnięcia praw lokatora sąd lub urząd rozjemczy może orzec, że sublokator który zajmuje część lokalu przynajmniej od trzech miesięcy, pozostawiony będzie nadal w używaniu w zajętej przez niego części pomieszczenia na okres do sześciu miesięcy.

Rozdział IV.

Urzędy rozjemcze do spraw najmu.

Art. 14. 1. Urzędy rozjemcze do spraw najmu będą utworzone w tych miastach i miejscowościach fabrycznych, które przy ostatnim spisie ludności miały ponad 20.000 mieszkańców. W innych gminach można je utworzyć na żądanie, wyrażone uchwałą rady gminnej. W miarę potrzeby można w jednej miejscowości utworzyć kilka urzędów.

2. Koszty, połączone z utworzeniem i działalnością tych urzędów, ponosi gmina.

Art. 15. 1. Przewodniczącego urzędu i jego zastępcę mianuje, ile możność, z pośród osób, mających wykształcenie prawnicze—prezes sądu okręgowego. Resztę członków mianuje tenże prezes na przedstawienie naczelnika (burmistrza) gminy, w której urząd ma siedzibę. Połowa tych członków musi być powołana z pośród mieszkających w gminie właścicieli domów, druga z pośród lokatorów, względnie sublokatorów, o ile ani oni sami, ani też ich małżonkowie nie posiadają własnej nieruchomości miejskiej. Lista członków powinna zawierać zawsze wystarczającą liczbę ławników z kół handlowo-przemysłowych oraz rzemieślniczych.

2. Godności przewodniczącego, zastępcy i członków są honorowe; mają oni jednak prawo do zwrotu wydatków, wyłożonych gotówką. Oprócz te-

go tym, którzy żyją z zarobku, można przyznać wynagrodzenie z funduszków gminnych.

5. Członkowie urzędu składają na ręce prezesa sądu lub sędziego, przez niego wyznaczonego, przyrzeczenie, że będą gorliwie i bezstronnie pełnili swój urząd i dochowają tajemnicy urzędowej.

Art. 16. Od powołania na członka urzędu wy mówić się mogą jedynie kobiety, duchowni, wojskowi, urzędnicy publiczni, osoby starsze ponad 60 lat, drobni przemysłowcy i osoby, żyjące z płacy dziennej lub tygodniowej. O zasadności wymowie nia się rozstrzyga ostatecznie prezes sądu okręgowego.

Art. 17. 1. Uchylający się od przyjęcia godności członka urzędu, mimo, że ich wymówienie się uznano za nieuzasadnione, podlegają karze grzywny do wysokości stu złotych.

2. Członkowie urzędu, którzy bez należytego usprawiedliwienia się na posiedzenia nie przybywają, opóźniają się, lub w inny sposób od spełnienia swoich urzędowych obowiązków się uchylają, podlegają za każdym razem karze grzywny do trzydziestu złotych. W razie uwzględnienia późniejszego usprawiedliwienia nałożona grzywna może być uchylona lub zmniejszona. Członków urzędu, którzy stali się winnymi rażącego naruszenia obowiązków urzędowych, należy nadto usunąć z urzędu.

3. Orzeczenia powyższe należą do prezesa sądu okręgowego.

Art. 18. 1. Urząd rozstrzyga po rozprawie ustnej większością głosów w zespołach trzech członków, w których skład wchodzi: przewodniczący lub jego zastępca i po jednym ławniku z koła właścicieli domów i lokatorów. Jeśli przedmiotem sporu jest pomieszczenie handlowe, przemysłowe, pracownia lub sklep, ławnikiem z koła lokatorów winna być, ile możność, osoba, należąca do kupców, przemysłowców albo rękodzielników lub przynajmniej ze stosunkami odpowiednimi dobrze obeznana. W razie sporu między lokatorem a sublokatorem wchodzi w skład zespołu prócz przewodniczącego, względnie jego zastępcy, jeden ławnik lokator, a drugi sublokator.

2. Orzeczenie należy wygotować najdalej w ciągu trzech dni na piśmie z krótkim uzasadnieniem i na żądanie doręczyć stronom.

3. Rozprawy urzędu są jawne. Jawność należy wykluczyć na zgodny wniosek stron, a na wniosek choćby jednej strony wówczas, gdy mają być rozpatrywane zdarzenia z życia rodzinnego.

4. Publiczne ogłaszanie treści rozprawy niejawniej jest wzbronione.

Art. 19. 1. Jeśli strona zwróciła się do urzędu, wezwie on strony z zagrożeniem, że niestawienie się nie wstrzyma rozprawy. Rozprawę należy przeprowadzić, ile możność, w ciągu dni 8 od podania wniosku.

2. Wezwani obowiązani są stawić się osobiście albo wysłać do rozprawy pełnomocnika. Strony i ich pełnomocnicy winni są zgodnie z prawdą udzielić wyjaśnień, przez urząd żądanych.

3. Urząd może przedsięwziąć wszelkie dochodzenia do orzeczenia potrzebne, w szczególności: wzywać i przesłuchiwać osoby, które wyjaśnień udzielić mogą.

4. Urząd nakłada grzywny do wysokości trzydziestu złotych za niestawienie bez usprawiedliwionej przyczyny stron i osób, wezwanych do udzielenia wyjaśnień, jak również za odmówienie złożenia wyjaśnień i dowodów. Od orzeczenia urzędu rozjemczego, nakładającego grzywny, służy w ter-

minie 14-dniowym od dnia zawiadomienia odwołanie się do prezesa sądu okręgowego, którego decyzje są ostateczne. Sciąganie nałożonych grzywien należy do władz administracyjnych. Grzywny wpływają do kasy komunalnej.

5. Wszystkie władze i urzędy winny udzielać urzędowi rozjemczemu do spraw najmu pomocy prawnej.

Art. 20. 1. Właściwy urząd rozjemczy do spraw najmu rozstrzyga na wniosek wynajmującego, lokatora lub sublokatora o tem, czy komorne i inne wynagrodzenia odpowiadają zasadom i granicom, w tej ustawie ustalonym.

2. Jeżeli strony oświadczyły, iż poddają się orzeczeniu urzędu, orzeczenia te są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu, mogą być jednak na wniosek jednej ze stron w każdej chwili zmienione ze skutecnością dla nowego terminu płatności komornego. Wnioski o zmianę orzeczenia, nie oparte na nowych okolicznościach faktycznych, może urząd odrzucić bez rozprawy.

3. Wynajmującemu, lokatorowi i sublokatorowi wolno także inne ze stosunku najmu wylaniające się spory, o ile nie zostały już wniesione do sądu, poddać orzecznictwu urzędu rozjemczego, który ma postąpić według powyższych zasad. Spór o eksmisję może być poddany orzecznictwu urzędu rozjemczego jedynie wtedy, gdy obie strony oświadczą, że się na to zgadzają.

4. Jeżeli sprawa nie była poddana orzecznictwu urzędu rozjemczego za wzajemną zgodą stron, mogą one w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia orzeczenia odwołać się do sądu okręgowego, którego wyrok nie ulega zaskarżeniu. Odwołanie należy wnieść w urzędzie rozjemczym. Winno ono zawierać uzasadnienie odwołania oraz oświadczenie, jakiej zmiany odwołujący się domaga. Przepisy ustaw procesowych o pisemnej odpowiedzi na odwołanie, o ograniczeniu przyczyn odwołania, o konieczności zastępstwa stron przez adwokatów, wreszcie przepisy §§ 518—519 c. niemieckiej ustawy o procedurze cywilnej w sprawach spornych nie mają zastosowania. Sąd nie może przekazać sprawy urzędowi rozjemczemu do ponownego rozpatrzenia.

5. Orzeczenia urzędu rozjemczego w sprawach poddanych orzecznictwu jego za zgodą stron, są natychmiast wykonalne, w innych sprawach po upływie terminu, wskazanego w ustępie 4. W razie potrzeby przymusowego wykonania orzeczenia strona zainteresowana przedstawi poświadczony wypis orzeczenia urzędu sądowi, który byłby właściwym do rozważenia danego sporu, celem uzyskania nakazu wykonawczego (dozwolenia egzekucji).

Art. 21. Jeżeli rozstrzygnięcie sporu w całości lub w części zawisło od ustalenia, czy w myśl artykułów 5—9 podwyższenie komorne jest dopuszczalne, albo czy komorne lub wynagrodzenie innego rodzaju są odpowiednio lub nie, — natenczas sąd, jeżeli niema jeszcze w tym przedmiocie orzeczenia urzędu rozjemczego do spraw najmu, sam przeprowadza stosowne ustalenia w toku sporu.

Art. 22. Postępowanie przed urzędami rozjemczymi do spraw najmu wolne jest od opłat stempli. Strona interesowana ponosi jednak koszty postępowania, tudzież specjalne opłaty na rzecz gminy od każdego zwrócenia się do urzędu, oraz od wydawanych dokumentów. Wysokość powyższych opłat określa gmina z tem zastrzeżeniem, że nie mogą one być wyższe od właściwych opłat sądowych. Urząd rozjemczy może osoby niezamożne

zwalniać od ponoszenia tych opłat, może również zarządzić zwrot powyższych kosztów i opłat, od strony przegrywającej na rzecz strony wygrywającej.

NOWY ROZKŁAD

Jazdy pociągów obowiązujący od 1 czerwca 1924 r.

Do Warszawy odchodzą

Z dworca Wiedeńskiego:

Poznański pociąg p. Sochaczew	6.02	(od Łowicza nie przy- staje)
Gdański osobowy p. Skierniewice	7.34	
Bydgoski " " "	10.30	
" " p. Sochaczew	15.52	
Gdański pociąg p. Skierniewice	17.11	(od Łowicza nie przy- staje)
" osobowy p. Skierniewice	19.09	
Miejscowy przez Sochaczew	5.05	
" " "	21.40	

Z dworca Kaliskiego:

Osobowy	7.13	
Pociąg p. Skierniewice	7.34	międzynarodowy (od Łowicza nieprzy- staje)
Osobowy (Łódzki)	14.44	(przystaje tylko w Sochaczewie i Rłoni)
Osobowy	15.31	
" "	4.24	

Odchodzą w stronę Kutna:

Poznański pociąg p. Skierniewice	1.18	Gdański pociąg p. Skierniewice	11.34
Bydgoski osobowy	1.36	Bydgoski osobowy	16.43
Gdański pociąg p. Skierniewice	9.48	Gdański " "	21.33

Odchodzą w stronę Łodzi i Kalisza:

z dworca Wiedeńskiego:

Łódzki osobowy (miejscowy) 7.52.

z dworca Kaliskiego:

Łódzki osobowy	9.06	Poznański osobowy	0.04
Poznański osobowy	10.55	Międzynarodowy pociąg p. Skierniewice	23.34
Ostrowski " "	20.14		

Miejscowe Skierniewickie

Odchodzą: 1.20, 6.35, 16.35, 21.20
Przychodzą: 0.43, 3.08, 15.30, 19.45.

Obwodowe

Odchodzą z dworca Wiedeńskiego: 4.00, 6.50, 10.35, 14.30, 19.30.
Odchodzą z dworca Kaliskiego: 4.35, 7.44, 11.00, 15.55, 20.30.

Miejscowe z Warszawy:

Przychodzą 17.40, 22.10.

Czas 24-godzinny licząc od północy.

Dr. T. Wielobycki

wyjechał na urlop. Powróci 20 lipca.

W sprawach służbowych zastępuje dr. A. ORDYŃSKI

Stary Rynek № 10.

Cena numeru 400 tys. mk. — kwartalnie 2 złp. — z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 30 groszy.
Nekrologi i reklamy 20 groszy.

Najmniejsze ogłoszenie 2 złote.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 15 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 10 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Kinematograf „EOS“

W sobotę d. 14/VI i niedzielę d. 15/VI r. b.

ZRĘCZNY MUSZKIETER

Parodia „Trzech Muszkieterów“ A. Dumasa.
Farsa w 6 aktach wytwórni paryskiej.

W roli głównej: **MAX LINDER.**

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

W czwartek dnia 19 czerwca zmiana programu.

Mieszkanie do wynajęcia

z ogrodem 1½ morgi przy ulicy Piotrkowskiej
za Starostwem. Wiadomość w redakcji.

Ogłoszenie.

W d. 29 czerwca r. b. o godz. 5-ej p. p. w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego (ul. Mostowa) odbędzie się Nadzwyczajne zebranie członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Łowiczu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór Prezydium
3. Sprawozdanie Zarządu ze starań poczynionych w sprawie przelegalizowania na Bank Rzemieślników Chrześcijan.
4. Sprawozdanie z działalności Komisji wybranej celem uporządkowania interesów Kasy.
5. Sprawa likwidacji Kasy.
6. Wolne wnioski.

Zarząd.

Marczak Józef z Bielaw zgubił kartę łowiecką wydaną przez Starostwo Łowickie dn. 21-III-24 r. za № 074.580 i pozwoleniu na broń № 145.585 uprasza się o złożenie do Redakcji. 452-3-2

Duklas Bolesław uczeń Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu zgubił legitymację szkolną. 3-2

Wawrzyniec Ziarnis z Domaniwic zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice 2-1

Jan Łosio zgubił dowód osobisty wydany przez urząd gm. Baków i książkę wojskową wydaną w gm. Lubianków. 456-3-1